

**S T A N O W I S K O**  
**Prezydium Komisji Kobiet**  
**Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych**

Komisja Kobiet OPZZ stanowczo protestuje przeciwko zapowiadnemu przez „Prawo i Sprawiedliwość” przeniesieniu Państwowej Inspekcji Pracy spod kompetencji Sejmu RP pod kompetencję Rady Ministrów.

Za nieuzasadnione, wręcz nieprawdziwe, uznajemy podawane przez polityków PiS przyczyny tego pomysłu, tzn. o skuteczniejsze przeciwdziałanie łamaniu praw pracowniczych i lepsze egzekwowanie przestrzegania prawa przez pracodawców. Po to, by poprawić skuteczność egzekwowania prawa potrzebna jest zmiana przepisów dotyczących kar, zwłaszcza wysokości grzywny nakładanej na nieuczciwych pracodawców, usprawnienie pracy sądów pracy i uproszczenie sądowej procedury.

Nie może być tak, by:

- pracodawca, który nie wypłacił pracownikowi w terminie należnego wynagrodzenia, otrzymał kilkaset złotych kary, płatnej tylko formalnie z własnej kieszeni, bo potem rekompensowanej premią lub nagrodą,
- zaskarżony pracodawca, który wbrew prawu zwolnił pracownika dopiero po 2 -3 latach otrzymał wyrok sądowy nakazujący mu przywrócenie do pracy,
- prokuratury odmawiały wszczęcia postępowania w sprawach pracowniczych lub ich umarzania ze względu na znikomą szkodliwość czynu,
- ponad połowa prawomocnych wyroków i ugód - w tym dotyczących nie wypłacenia wynagrodzenia - nie zostało wykonanych,
- wybierający się na kontrolę inspektor pracy miał możliwość wejścia na teren zakładu pracy bez dodatkowych dokumentów,
- inspektorom PIP utrudniano kontrolę, m. in. poprzez tzw. podwójną dokumentację (np. w zakresie czasu pracy, urlopów),
- pracownicy w obawie przed utratą zatrudnienia bali się powiadomić PIP o drastycznym łamaniu praw pracowniczych, na przykład w hipermarketach,
- dyskryminowano ludzi za przynależność związkową i zakazywano tworzenia związków zawodowych.

**O wielkości problemu świadczy ponad 84,6 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracownika, ujawnionych w 2004 r. przez inspektorów PIP oraz ponad 31 tys. skarg pracowniczych zgłoszonych do PIP. Wiele z nich dotyczyło dyskryminacji kobiet, molestowania i mobbingu !!!**

W celu poprawy tej sytuacji konieczna jest pilna modyfikacja prawa, umożliwiająca skuteczniejsze egzekwowanie przestrzegania prawa i zwalczanie patologii. Kierownictwo Państwowej Inspekcji Pracy od wielu lat posiada propozycje niezbędnych zmian legislacyjnych. Dotyczą one m. in. zaostrzenia sankcji wobec pracodawców, którzy w sposób rażący, głównie na zasadzie recydywy, naruszają prawa pracownicze. Taką sankcją mogą być większe grzywny i mandaty. Obecnie obowiązujące nie są dokuczliwe zwłaszcza dla pracodawców dużych firm i niższe od kar w innych krajach europejskich mimo, iż u nas prawa pracownicze są częściej łamane. Chodzi o to, by kara była wymierzona nieuchronnie i szybko oraz adekwatna do stopnia winy. Należy także wyłączyć Państwową Inspekcję Pracy

z obowiązku przedstawiania pracodawcy upoważnienia do przeprowadzenia kontroli, co nakazuje Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Oprócz działań kontrolno-represyjnych konieczne jest także rozszerzenie działalności prewencyjnej, informacyjno-edukacyjnej.

Niepokoi nas fakt, że propozycje kierownictwa GIP w większości pozostały bez echa. Główna inspektor pracy Anna Hintz prezentowała je także 24 stycznia tego roku na forum parlamentu, przedkładając sprawozdanie z działalności PIP w 2004 r. Wprawdzie posłowie pozytywnie ocenili sprawozdanie, ale niektórym posłom pomieszały się możliwości PIP z kompetencjami parlamentu. Parlament - mimo wniosków Rady Ochrony Pracy i jej poprzedniego przewodniczącego Zbigniewa Janowskiego - nie wniósł inicjatywy ustawodawczej w kwestii zmian przepisów utrudniających egzekwowanie prawa pracy. Nie przeprowadził również - oczekiwanej przez środowiska pracownicze - sejmowej debaty na temat ochrony pracy. Pomysł podporządkowania PIP rządowi uważamy za rozwiązanie niebezpieczne i szkodliwe, bowiem znacznie zmniejszy możliwości kontroli instytucji i firm, dla których struktury rządowe są pracodawcą oraz spowoduje utratę niezależności Inspekcji.

Komisja Kobiet OPZZ sprzeciwia się przerzucaniu winy za całe zło w zakresie prawa pracy na Państwową Inspekcję Pracy i jej kierownictwo. Wiemy, iż nie chodzi tu o rzeczywistą poprawę sytuacji, lecz o pozbycie się obecnego kierownictwa PIP. Kategorycznie sprzeciwiamy się takim perfidnym pomysłem, sprzecznym nie tylko z kanonami demokracji, ale także ze zwykłą ludzką przyzwoitością. Liczymy na osobistą interwencję wicemarszałka Andrzeja Leppera, który z ramienia Sejmu RP odpowiada za działalność PIP. Mamy też nadzieję, że przeciwko podporządkowaniu PIP rządowi wystąpią centrale związkowe, także na forum Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, bowiem do partnerów społecznych należy ostatnie zdanie w tej sprawie.

Państwowa Inspekcja Pracy musi pozostać przy Sejmie RP!

Przewodnicząca Komisji Kobiet OPZZ

/Bożena Paździor/